

DZIENNIK ROLNICZY

Wydawany przez c.k. Towarzystwo gosp.-rolnicze Krakowskie.

N^{er} 7. 1 Kwietnia. 1865.

Treść: Sprawozdanie z posiedzeń ogólnego zebrania Członków c. k. Towarzystwa gospod.-rolnicz. krakowskiego, odbytych w dniach 6 i 7 marca 1865 r. Posiedzenie I. (ciąg dalszy). — W kwestyi parcelowania gruntów dworskich, p. J. L. — O owadach szkodliwych zbożu, p. T. Ż. — Słówek o ludowej oświacie, przez W. B. P. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenie przedpłaty.

SPRAWOZDANIE

z posiedzeń ogólnego zebrania Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, odbytych w dniach 6 i 7 marca 1865 roku.

POSIEDZENIE I.

d. 6 marca zrana.

(Ciąg dalszy).

Z kolei Wice-Prezes towarzystwa p. Franciszek Paszkowski odczytuje następne zestawienie sprawozdań odebranych z kraju o zeszłorocznych zbiorach i wogóle o położeniu gospodarstw w Galicyi zachodniej:

Nadmieniwszy przedwstępnie, iż nadesłano 71 sprawozdań z 26 powiatów, i wynurzywszy ubolewanie iż nie nadeszło ich więcej, któreby nastęrczyły sposobność skreślenia dokładniejszego jeszcze obrazu, tak rzecz przedstawia:

„Przeważnie lub zupełnie zgodnie okazuje się, że

a) Zboża wszystkie rodzaje oprócz owsa ucierpiałły od słyty, z powodu której żniwa przeciągnęły się bardzo ku jesieni. Ztąd chociaż w kopach plon średni, ale ziarno jest liche i ilość jego mniejsza. W niektórych miejscach pszenica zupełnie chybiła, (jak w powiecie Zassowskim i Ulanowskim), w wielu (jako to w powiatach Niskim, Tyczyńskim, Rzeszowskim, Łańcuckim, Ciężkowickim, Wielickim, Podgórskim i Lisieckim) wydała ziarna w ma-

lej ilości i w gorszym gatunku. Powszechnie zboże tegoroczne mniej waży od przeszłorocznego; ubytek ten jest od 3 — 10 funtów na koreu w pszenicy i w życie. Słoma z tak zebranego zboża nie ma wartości pożywnej z lat dcbrzych, i nie jest dość bezpieczną karmą dla bydła.

b) Już sprzętowi pierwszemu siana i koniczyny przeszkodziła słońca; daleko więcej szkody zrządziła jednak w drugim sprzęcie koniczyny i potrawu; te w wielu miejscach zepsuły się na słońcu, w innych skąpo zebrane, zmulone i zgnojone nie mogą dać dobrej paszy dla bydła, a szczególnie dla owiec (powiaty: Tyczyński, Rzeszowski, Pilźnieński, Leżajski i inne): ztąd powszechnie są obawy aby nie objawiły się choroby u bydła po użyciu tej paszy. Cała ilość zebrana nadto mała, przy braku ziemniaków a nie bardzo dobrym plonie buraków, rodzi trwogę o wyżywienie inwentarzy.

c) Uszczuplony sprzęt zboża i niepomysłny zbiór paszy połączone były z nadwyzczajnymi wydatkami na robociznę. Trudność dostania robotnika w wielu miejscach była bardzo wielka, czego powodem, oprócz dawniejszych przyczyn, ta okoliczność, że przy ustawicznej słońcu tamującej sprzęt wszystkim razem rolnikom, za każdą chwilą pogody wszyscy razem rzucali się do roboty, przyczem dla większej własności bardziej jak dla mniejszej brak rąk uczuć się dawał. Ceny robocizny nieznacznie okazują się wyższe od przeszłorocznych, ale powtarzana wielokrotnie robotą powszechnie i dotkliwie w niektórych miejscach w dwójnasób powiększyła kosztą, które się zebranych plonem nie wynagrodziły.

d) Ziemniaki w rzadkich miejscowościach przyniosły plon zbliżony nieco do przeszłorocznego; po większej części plon dochodzi tylko $\frac{1}{3}$ plonu zwyczajnego. W wielu miejscach zbiór za ledwie zwrócił zasiew (powiat Rzeszowski, Przeworski, Zassowski, Tyczyński, Biecki, Makowski, Skrzydleński, Ciężkowicki, Wielicki, Podgórski i t. d.), w innych nie dorównał mu nawet, a prawie wszędzie ziemniaki w części zbolale i zepsute. Liczne są przypadki zamarznienia w polu ziemniaków, których dla mokrości ziemi kopać nie było można (powiat Rzeszowski, Zassowski, Rozwadowski, Biecki, Brzosteki, Żywiecki i t. d.), albo ich nie kopano, bo nie odpłacały roboty. Słowem zbiór tegoroczny ziemniaków liczyć można do najuboższych, a ztąd i

e) Gorzelnie niektóre dla niedostatku ziemniaków musiały zostać wstrzymane (powiat Ulanowski, Głogowski, Tarnowski,

Skrzydłenski). Są takie, które od lat 20 corocznie bywały w ruchu, a teraz nie zostały w ruch puszczone. Wydatek spirytusu w tym roku z ziemniaków pędzonego nie jest zadawalniająca, mniej więcej o $\frac{1}{4}$ mniejszy jak w latach dobrych.

f) Ważnym uszczerbkiem w gospodarstwie stał się zupełny prawie brak koniczyny nasiennej. Powszechnie, sprzątnięta na ziarno koniczyna dała nasienie tak wątłe i w tak małej ilości, że nawet nie wynagrodziło kosztów omlotu. Ten powszechny w kraju nieurodzaj ziarna koniczyny przyprowadził już cenę jego do nadzwyczajnej wysokości, bo aż do 90 zlr. za korzec obecnie jest płaconem.

g) Po nader późno ukończonych zbiorach, słońca i wylewy wód trwające nieprzerwanie do późnej jesieni i aż do zimy, wpłynęły najniekorzystniej na załatwienie robót jesiennych w polu i na zasiewy. Przez długi przeciąg czasu właściwej pory siewów ozimych w naszym kraju, ani orać ani zawlec nie było można ziemi ciągle wodą przepelnionej. Niedokładna robota, spóźnione nad miarę zasiewy, a w wielu miejscach tylko w $\frac{2}{3}$ częściach zwykłej ilości dokonane, okazują się tej jesieni w znacznej części naszego kraju. Rzepaki późno siane słabo wegetowały w jesieni, pszenicy zaś i żyta zasiew w niektórych miejscach aż do Wszystkich Świętych, w innych aż do 20 listopada się przeciągnął (pow. Żywiec, Ciężkowice), i takowe wcale już przed nastaniem mrozów nie zeszły; w innych, gdzie wcześniej rzucono ziarno w ziemię, zbyt duża mokrość połączona z niedostateczną uprawą roli sprawiła, że zboża gdziekolwiek tylko lepiej powschodziły i słabe na przyszły plon rokują nadzieje. Przygotowań pod zasiewy wiosenne prawie nigdzie nie wykonano. Tylko w gruntach piaszczystych zasiewy odbyły się tego roku w normalny sposób.

h) Stagnacya handlu zbożowego utrzymuje do dnia dzisiejszego ceny jego w nader niskich stosunkach, a nawet wszelki pokup tak dalece tamuje, że nawet po dzisiejszych cenach, niższych od kosztów produkeji samej, pozbyć zboże swoje jest trudno.

Straty te są tem dotkliwsze dla właścicieli większych posiadłości, iż tych one częstokroć wszystkie razem dotyczą, a popęd gospodarstw większych i obowiązki na nich ciężące wymagają zawsze większej ilości gotowego grosza, który zebrać obecnie jest niepodobna. Mała ilość i niepokupnego zboża, chybiecie ziemniaków i przez to zwiększone koszty wyżywienia ludzi, upadek gorzelnicy i stagnacya handlowa, a przytem wyczerpanie zasobu pie-

nieżnego przez poniesiony wydatek tak wielki na zeszlroczną robociznę, wszystko to czyni położenie tych właścicieli nadzwyczajnie przykrem, do zwalczenia którego trzebaby pomocy kapitału, jaki zaledwie wyjątkowo u posiadaczy wielkich majątków, bynajmniej jednak u największej liczby właścicieli ziemskich w tym kraju się nie znajduje. Jeżeli ze względu na takie okoliczności zachodzi już obawa, czy potrafią oni zadosyć uczynić obowiązkom na nich ciążącym, obawa, którą wszyscy w pismach swoich do Komitetu wyrażają, — to obawa taka o wiele jeszcze zwiększoną jest gdy się weźmie na uwagę, jak słabe widoki ma gospodarz na rok przyszły, że nie tylko poprawić położenie będzie mu trudno, ale nadto przewidzieć można i należy, iż większe jeszcze zagrażają mu niepomyślności, na dłuższy czas mogące wstrzymać rozwój gospodarstwa albo zupełnie spowodzić upadek. Pasze niedostateczne i niezdrowe powszechne wywołują użalenia, i już słyhać o chorobach między bydłem powstałych, a spóźnione nad miarę i nieprzeprowadzone w wielu miejscach zasiewy, nie mogą jak tylko bardzo szkodliwie odplacić się na przyszły rok szczupłością plonu; chybienie ziemniaków i zamknięcie w wielu miejscach gorzelni tamują także środki utrzymania inwentarza i zasilenia gospodarstwa: wyczerpanie więc sił na rok przyszły jeszcze stanie się większem, a zaradzenie złemu trudniejszym.

Zestawienie to posłużyło Komitetowi za materyał do ułożenia podania do Ministerstwa stanu z przedstawieniem, iż taki stan kraju zasługuje na uwzględnienie, a mianowicie na ulgę w opłacie podatków i ich egzekucyi. Podanie to przesłane zostało na ręce JE. Namiestnika kraju, z prośbą, aby jako najlepiej obeznany z położeniem kraju, przedstawienie Komitetu poprzeć raczył. Przesłano również kopie tego podania Komitetowi towarzystwa gospod. galicyjskiego do wiadomości, i Delegacyi Sejmu krajowego w Radzie Państwa dla poparcia w danym razie gdzie wypadnie.

— Z kolei programem wskazanej, Członek Komitetu **Józef Konopka** jeden z Inspektorów szkoły rolniczej Czernichowskiej, następnie o tej szkole składa sprawozdanie:

„W przeszlorocznem sprawozdaniu szczegółowo i obszernie mieliście Panowie przedstawiony przez Wice-Prezesa Towarzystwa cały stan szkoły, jej funduszów, oraz gospodarstwa w Czernichowie prowadzonego, a to aż do chwili ogólnego zebrania Towarzystwa. Pozostaje nam zatem przedstawić dziś dalszy bieg tego

zakładu do końca roku szkolnego, t. j. do 1 października 1864 r. oraz nadmienić o obecnem jego położeniu.

A naprzód, z początkiem kursu nauk 1 października 1863 r. rozpoczętego, przyjęto do zakładu nowych uczniów 12tu. Pozostało na drugim i trzecim oddziale 18tu, ogólnie zatem w listę szkoły Czernichowskiej wpisanych było uczniów 30tu. — Było zaś w tej liczbie synów właścicieli ziemskich 5ciu, synów włościan 7miu, synów urzędników 3ch, z miast 2ch, synów oficyalistów prywatnych 13.— W ciągu roku z wola rodziców i zgodną opinią Dyrektora ubyło uczniów 4ch, do końca pozostało 26ciu. Z tych umieszczonych było na funduszu ś. p. Maciąga 5ciu, na stypendyach Towarzystwa..... 4ch, na koszeie obywateli powiatu Brzosteckiego i

Frysztackiego..... 2ch,
za opłatą przez W. Benoego 1,
na własnym funduszu 14tu.

Ponieważ w roku tym, z kolei czwartym istnienia szkoły, uzupełnienie całego zakresu nauk dla zakładu Czernichowskiego wskazanych przypadło, i w myśl statutu oddział 4ty urządzonym został, przeto też nauka w 4ch oddziałach uczniom wykładana była. W oddziale 1ym znajdowało się uczniów 11tu, w drugim 6ciu, w trzecim 5ciu, w czwartym 4ch. Nauka z praktyczną pracą uczniów połączoną była w ten sposób, że zawsze dwa oddziały razem kolejno jeden dzień poświęcały robocie w polu lub innym gospodarskim czynnościom, a drugi dzień naukowym ćwiczeniom. Jakkolwiek szczerupły, bo do połowy dni w roku ograniczony był czas na teoretyczną naukę, przepisany jednakże instrukcją Komitetu rozkład nauk dla każdego oddziału, w wymaganych rozmiarach przez nauczycieli dostatecznie był przeprowadzonym, a praktyczna praca tak kierwana, aby uczniowie nie tylko potrzebnej wprawy w wykonywaniu robót nabyli, lecz zarazem z ocenieniem ich pod względem użycia sił, czasu i ilości obojga obznajomić się mogli. Komplet nauczycieli składał się: z dyrektora, kapelana, nauczyciela rolnictwa, nauczyciela nauk przyrodniczych, nauczyciela chowu bydła i administracyi i nauczyciela ogrodnictwa, a ta tylko co do osób zaszła zmiana, iż w miejsce nauczyciela pana Drozdowskiego wydalonego z kraju, zajmuje się wykładem chowu bydła i administracyi tymczasowo p. Matejko były elew szkoły rolniczej w Grignon.

Egzamin ścisły z pierwszego półrocza w d. 24 marca 1864 roku w przytomności Kuratora X. Kanonika Leopolda Górnickie-

go odbyty, o postępach uczniów zadawalniające dał świadectwo. Ogólny roczny popis w dniu 23 września 1864 r. odbył się w obecności Prezesa Towarzystwa, Kuratoryi, kilku Członków Komitetu i licznie zgromadzonych obywateli. Odpowiedzi na różne pytania przez nauczycieli lub kuratoryą czynione, dowodziły jasnego pojęcia i dobrego zrozumienia przedmiotu. Piękne okazy pisma, zadań rachunkowych, pomiarowych, plany najglówniejszych gospodarskich budowli i t. p. uwydatniały całoroczną pilność. Przypadkowo w czasie popisu przyprowadzony na kuracyą do Zakładu koń ze wsi sąsiedniej, podał sposobność przekonania się, że i w weterynaryi, tej tak ważnej dla gospodarstw nauce, nietylko teoretyczne i ogólne wiadomości, lecz i praktyczne poznanie choroby, trafne zastosowanie stosownego lekarstwa, zręczność w zrobieniu koniecznej operacyi uczniom nie są obcemi. — Popis ten, urozmaicony wystawą produktów gospodarstwa Czernichowskiego, chlubnym był dowodem nietylko postępu i pilności uczących się, lecz zarazem sumiennej i starannej pracy Dyrektora i nauczycieli, którzy usiłowaniem i poświęceniem swoim zrosłszy się niejako z Zakładem, umieją, obok utrzymania należytej powagi i potrzebnej karności, obudzić na drodze przywiązania chęć do nauk, a na drodze zaufania zyskać uległość uczniów; ztąd też i potrzeba zastosowywania surowości kar lub napomnień, mimo różnorodnych żywiółów jakie do Zakładu przychodzą, rzadkiem jest zjawiskiem. Z popisem łączyła się i druga nader ważna dla Szkoły Czernichowskiej chwila. Po raz pierwszy 4ch jej wychowañców, ukończywszy zupełny kurs przepisanych tu nauk, opuszczało Zakład, mając przejść stosownie do postanowienia Statutu na rok jeszcze w obowiązki prywatne do wskazanych sobie przez Komitet znaczniejszych w kraju gospodarstw. Szanowny Prezes żegnając ich krótkim przypomnieniem co winni krajowi i szkole, otwarł te że tak powiem szranki, z których już odtąd corocznie świeży zastęp ukształconych rolników wysuwać się będzie. Ci czterej wychodzący uczniowie umieszczeni zostali następnie: Władysław Nowakowski przyjętym został przez Wiel. Władysława Dąbskiego do Wojnicza; Antoni Gajewski przez Wiel. Jana Jędrzejowicza do Zaczernia; Józef Limanowski przez Wiel. Stanisława Żeleńskiego do Grotkowic; Julian Siewierski przez Wiel. Wincentego Kirchmajera do Pleszowa. Dowody tedy, o ile zakład w którym się uczniowie ci kształcili, potrafił w nich zaszczerpić zasady uczciwości i usposobić ich na pożytecznych pomocników gospodarstw, są już w ręku obywateli, którzy też już patrząc z bliska na postępowania

nie i uzdolnienie przyjętych do domu swego uczniów, ocenić mogą choć w części o ile zakład ten odpowiada oczekiwaniom kraju.

Na rok obecny w drugim, trzecim i czwartym oddziale pozostało uczniów 22ch; do oddziału 1go mogło tylko 14 być przyjętych, a zgłaszających się było blisko 40tu. Tak znaczna liczba zgłaszających się dowodzi potrzeby kraju i chęci kształcenia młodzieży w zawodzie gospodarskim; lecz pomieszczenie znaczniejszej liczby bez powiększenia budynków i pomnożenia sił nauczycielskich na ten rok nie było możliwem.

Stan zdrowia uczniów w roku przeszłym był zadawalniającym. Oprócz kilku chorób zwyczajnych i lekkich a domowymi środkami usuniętych, ważniejszego przypadku nie było i doktora nie używano; to jednak dzieje się łaską Opatrzności: bo mimo dbałości i starania o utrzymanie dobrego zdrowia uczniów, wypadek cięższej słabości jest możliwym, jak to obecnie z uczniem 4go oddziału Ortyńskim chorym na zapalenie płuc się stało. Niebezpieczeństwo minęło, jednak dla umieszczenia słabego wygodniej, trzeba było użyć jednej z sal przeznaczonych do nauki. Konieczność zatem urządzenia osobnego pomieszczenia dla chorych, równie jak i zapewnienie biegłej pomocy lekarskiej jest niezbędnem.

Budynki zakładu utrzymane są w stanie dobrym; podłogi tylko w niektórych miejscach przez wilgoć się psują i potrzebują naprawy, zwłaszcza w umywalni. Wielmożny Brandys dziedzic Kalwaryi ofiarował na ten cel zakładowi potrzebną ilość płyt kamiennych; podłoga zatem drewniana trwale nicmi nadal zastąpioną zostanie.

Na folwarku Leśniczówka zwanym, ze stajni rozpadającej się w gruzy zrobiono pomieszkanie stosowne na umieszczenie rzemieślników, mury wyprowadzono i dachem gontowym pokryto; wewnętrzne urządzenie składać się będzie z sieni, izby i stajenki, i z wiosną ukończonem zostanie.

Ponieważ Czernichów zdawna posiadał przywilej na odbywanie jarmarków, gdy te jednak dla niestosowności dnia i braku miejscowych przyrządzeń ze zwyczaju wychodzić zaczęły, przeto Dyrektor dołożył starania aby je podnieść i ożywić. Uzyskawszy z pomocą Komitetu potwierdzenie Władzy, zaprowadzono je też z pomyślnym skutkiem prawie nanowo, dla dogodności przybywających postawiono 8 sklepików, a drugie tyle jest na ukończeniu, co stanowić będzie w przyszłości podwyższenie przychodów, tak ze sklepików jak i z propinacyi.

Gospodarstwo polne na jednej części pól według systemu Hofmana, na drugiej zaś prowadzone dowolnie, przy umiejętnej i stosownej uprawie dobre rezultata wydaje. Okazuje to powiększona ilość zboża tak w snopie jak i produktach okopowych i paszy; gdy bowiem produkeya w roku zeszłym wyniosła zboża kóp 99, które dały z omlotu korey 212, w roku następnym było kóp 142, a z omlotu korey 321; paszy suchej w roku zeszłym 1223 w bieżącym 1533 centn., a zbiór buraków pastewnych, który w r. 1860 korey 67 wynosił, w przeszłym do 451 się podniósł. Szkody jakie robaki (chloropsy) wyrządziły pszenicy w całym kraju, nie oszczędziły w roku bieżącym i Czernichowa; również panujące słoty szkodliwie wpłynęły na jakość paszy i zboża, a utrudniły koszta zbiorów niewymownie, jak to każdemu gospodarzowi wiadomo. Pomimo to pasza z tak małej ilości ziemi na dobre utrzymanie inwentarza wystarczy. Inwentarz ten składa się teraz z krów dojnych 14, jałówek cielnych 2, wołów 2-letnich 2, cieląt 2, buchaja 1, byczków czystej rasy holenderskiej, bardzo ładnych, do pezbycia 2, koni 4, żróbka 1, razem sztuk 28. — Prócz ilości mleka, która w roku zeszłym 4674 garnce wynosiła, dochód ze sprzedaży inwentarza żywego uczynił 524 fl. w. a. Pierwszy plon chmielu z małego kawałka przeznaczanego na uprawę tej rośliny dla nauki uczniów był dosyć zadawalniający.

Zimna wiosna i słotne lato nie sprzyjały zupełnie pszczelnictwu. Pszczoły zupełnie się nie roiły, a mogąc zaledwie wyżyć się przez lato w okolicy skąpej w łąki, zasiewy tataraki i lipy, nie uzbierały miodu na przezimowanie, i trzeba go było na utrzymanie pasieki dokupić.

Jedwabnictwo również dla zimnej i słotnej pory chybiło. Jedwabniki kłuły się przez dwa razy dłuższy czas niż zwykle, kokony formowały długo i leniwie, a jedwab z nich nie dał się nawet wysnuć.

Ogród wydaje oprócz warzywa potrzebnego do kuchni zakładowej niektóre inne jarzyny na sprzedaż; w szkólkach pełno drzewek owocowych, i te są do zbycia. Lecz w ogóle natura gruntu w ogrodzie czernichowskim ogrodnictwu nie jest sprzyjającą, co łącznie z zaniedbaniem w jakim poprzednio lat kilkanaście ogród ten zostawał, jest powodem, że jeszcze kilka lat znacznych kosztów i starannej dbałości dolożyć potrzeba, chcąc go odpowiednim co do dochodu uczynić.

Zabezpieczenie pól i całej własności zakładu od grożących zawsze wylewów Wisły jest nieustannem Komitetu staraniem. Na

przedstawienia czynione w tej mierze wysłaną została przed dwoma laty przez c. k. Rząd Komisyja w celu przekonania się o konieczności zabezpieczenia tamami brzegów od powodzi i przedsięwzięcia potrzebnych ku temu środków. Komisyja ta jednak zrobiwszy pierwsze kroki, czynności dalsze zawiesiła, a brzegi coraz bardziej się łamią i upadkiem dotychczasowych wałów, ostatniej choć niedostatecznej obrony, grożą. Nadmienić przytem musimy, że odcięty kawałek pola i wikła od gruntów Czernichowa przy regulacji koryta Wisły a na zabranie przez wodę przeznaczony, do tego czasu zapłaconym nie został. Dalszych kroków dla uzyskania pomyślnego skutku w obu względach Komitet dalej czynić nie przestanie.

Już przy sprawozdaniach z lat poprzedzających wykazaną była potrzeba niektórych aparatów fizycznych, modeli maszyn, zbiorów historii naturalnej i t. d., te dotąd nie są zaspokojone dla braku funduszków.

Stan finansowy zakładu Czernichows. z 1864 jest następujący

a) *Przychody ogólne:*

Remanent z r. 1863.....	zlr. 1346	ct. 27	} zlr. 9781 ct. 51.
Wpłynęło ze składek w latach 1862, 1863 i 1864 zapisanych na szkołę	" 1260	" —	
Z tytułu dawnych składek	" 73	" 50	
Z różnych darów na szkołę	" 27	" 25	
Z kuponów od obligacyj.....	" 4	" —	
Za sprzedane wszystkie obligacye	" 1292	" 50	
Subwencya roczna z fund. kraj. .	" 2100	" —	
Z kasy ogólnej Towarz. wzięto ..	" 3677	" 99	

b) *Przychody z Czernichowa:*

Propinacya i przewóz	zlr. 1800	ct. —	} zlr. 5315 ct. 36.
Z inwentarza	" 524	" 93	
Wikle, reszta z dawnej sprzedaży 210 f. 15 c., 2 kawalki nowo sprzedane... ..	" 1010	" 25	
Pniaki z lasu.....	" 11	" 90	
Łądowe od budowy galarów ...	" 364	" 81	
Z ogrodu	" 49	" 49	
Z rybcłófstwa.....	" 30	" —	
Z wyłomu kamieni i wyr. wapna.	" 59	" 85	
Za sprzedany stary prom	" 38	" 2	
Za produkta dostarczone szkole..	" 1426	" 11	

Razem było przychodu zlr. 15,096 ct. 87.

Poczta	„	18	„	—
Koszta podróży w inter. szkoły	„	39	„	96
Najem robotn. na potrzebę domo- wą i szkoły.....	„	76	„	33
Sprzęty domowe, kuchenne i t. d.	„	231	„	54
Utrzymanie budynku szkolnego .	„	150	„	—
				zlr. 4,413 ct. 23 ³ / ₄

d) Z w r o t y:

Zwrócono Kasie Ogól. Towarz...	zlr.	1500	ct.	—
Produkta z folw. wydane szkole	„	1426	„	11
				zlr. 2,926 ct. 11
				Rozchód czyni zlr. 14,252 ct. 16 ¹ / ₄

Bilans: *Przychód czynił* zlr. 15,096 ct. 87.

Rozchód:

Wydatki zlr. 14,252 ct. 16 ¹ / ₄	}	15,096	„	87.
Jest w kasie 844 „ 71				

Oto jest obraz ogólnego położenia zakładu Czernichowskiego. Rok ten ważnym był dla niego: raz z powodu iż w roku tym właśnie zaczął on pierwsze dla kraju wydawać owoce, a powtóre, że zastoso-
sowanie nauki i wewnętrzne urządzenia uregulowanemi, i o ile środki pozwalały, w ruch pewną już przedstawiający całość wpro-
wadzonemi zostały. Co w tej mierze jest jeszcze do zrobienia, Kuratorya na podstawie 4-letnich doświadczeń i spostrzeżeń starannie rozważyła i stosowny co do zmiany statutu projekt przez Komitet Szan. Zgromadzeniu przedstawionym zostanie.

Ponieważ tak w sprawozdaniu dopiero co odczytanem o szkole Czernichowskiej, jakoteż w sprawozdaniu z czynności Komitetu, dotknięto stanu funduszków towarzystwa, przeto Prezes sądzi, iż najwłaściwiej będzie przedstawić teraz wniosek Komitetu o ściganiu należytości od Członków towarzystwa za pomocą przekazów pocztowych (Postnachnahme).

Sekretarz towarzystwa p. *Marcelli Jawornicki* następnie wniosek ten uzasadnia:

„Jak widzieliśmy ze sprawozdania o funduszach towarzystwa, zaległości wynoszą przeszło 8000 zlr.

Zaległości te zwiększają się z każdym rokiem. Między nami najwyższą cyfrę reprezentują zaległości z r. 1863 i 1864; te

jednakże są najmniej niepokojące, gdyż stanowią drobne stosunkowo summy, których uiszczenia spodziewać się należy. Mniej pewne są wierzytelności z lat kilku, bo im dług większy, tem trudniejszą staje się jego spłata. Najlepiej o tem przekonywa pogląd na wzrastającą stopniowo liczbę dłużników. Zalegających od roku 1859 jest dłużników 2; od 1860 r. 5; od 1861 r. 26; od 1862 r. 73; od 1863 r. 100; od 1864 r. 139. Przez takie stopniowe wzrastanie liczba dłużników z końcem 1864 r. doszła do cyfry 345.

Widoczna tedy, że staraniem naszym być winno niedopuszczanie tworzenia się zaległości, tak z tego powodu iż przez to uszczuplają się fundusze niezbędne na wydatki bieżące, jako też i dlatego, aby się nie wzmagała summa należności od pojedynczych Członków, utrudniająca z czasem ich uiszczenie.

Przeglądając imienną listę zaległości widzimy, iż największa jest liczba takich, o których przypuszczać nie można aby pochodziły z niemożności: pochodzą one jedynie z zapomnienia, będącego nieraz skutkiem długiego ociągania się z napisaniem listu, opieczętowaniem pieniędzy i wyprawieniem ich na pocztę; co tem bardziej przypuszczać można, iż wstręt do załatwiania korespondencyj bardzo jest u nas powszechny. I rzeczywiście, najliczniejsze wypłaty miewają miejsce w czasie ogólnych zgromadzeń, albo przy innej jakiej sposobności, kiedy dłużnik znajduje się osobiście w Krakowie. Biuro towarzystwa rozsyła peryodycznie do dłużników, na ich koszt, przypomnienia z rachunkiem. Otóż często się zdarza, że odsyłający należność wyraźnie się tem tłumaczy, iż czekali na przypomnienie; inni znowu gniewają się za przypomnienie. Jakże tu wszystkim dogodzić?...

Uwzględniając przeto powyższe okoliczności, Komitet sądzi, iż najlepiej zapobieży się wszelkim niedogodnościom, idąc za przykładem największej liczby związujących się teraz stowarzyszeń zagranicznych, które już w statutach swoich stanowią, iż składki od członków ściągane będą przez zaliczki pocztowe.

Tryb ten ściągania należności już od lat kilku zaprowadzony został na pocztach austriackich. Tym sposobem ściąga biuro naszego towarzystwa należności za przesyłane nasiona, z zupełnym stron zadowoleniem. Dla czegożby więc nie spróbować zastosowania go do ściągania należności składkowych? . . . tem bardziej, kiedy wedle przepisów pocztowych o przekazach czyli zaliczkach (Nachnahme), przedmiotem ich mogą być także listy albo pisma bez wartości, jednorazowo aż do wysokości 100 złr. Przez za-

prowadzenie tego trybu dłużnik uwolniony będzie nietylko od odbierania peryodycznie listów niefrankowanych z przypomnieniem, ale zarazem od wszelkich korespondencji i od mozołu wyprawiania pieniędzy na pocztę; bo mu nie pozostanie, jak tylko zapłacić na swojej stacyi pocztowej należność wykazaną listem, w którym znajdzie gotowe pokwitowanie kassowe. Oprócz zwykłego portu, pobiera jeszcze poczta pewną prowizyą stosownie do summy, bez względu na odległość ¹⁾, i 5 centów za frachtbrief. Kto tej nadwyżki kosztów uniknąć pragnie, nie mu nie przeszkadza przesłać swą należność zwykłą drogą w terminie statutem przepisany, a wówczas już kassa nie będzie miała powodu zgłaszać się do niego drogą zaliczki.

Statut przepisuje, iż składki wnoszone być winny ratami półrocznymi z góry. Kto więc tego warunku nie dopełni, od tego ściągniętą będzie należność przez zaliczkę pocztową.

W przekonaniu, iż wprowadzenie w życie tego trybu postępowania zapobieży tworzeniu się zaległości i sprowadzi regularne wpływianie funduszków w właściwej porze, Komitet przedstawia następujący wniosek:

Zgromadzenie ogólne uchwała:

„W terminie właściwym, a mianowicie w połowie stycznia i lipca każdego roku, Komitet poleci przedłożyć sobie szczegółowy wykaz zaległości ciążących z jakiegokolwiek tytułu na Członkach towarzystwa, i ściągnie tę należność od dłużników niezwłocznie na ich koszt przez zaliczkę pocztową (Postnachnahme).“

Przed załatwieniem tego wniosku, Prezes sądzi, iż najwłaściwiej będzie wziąć pod rozważę będący z nim w ścisłym związku preliminarz budżetu towarzystwa na rok 1865, który Członek Komitetu **Edward hr. Stadnicki** następnie przedstawia:

Przychód w r. 1865:

Pozostałość w kassie z r. 1864	złr. 630
W składzie towarzystwa jest obecnie 678 członków obowiązanych do opłaty składek; gdy jednak 108 członków od lat kilku składek nie uiszczają, przyjmujemy, iż powinno wpłynąć przynajmniej od 570 członków po 12 złr.	„ 6840
Od tyłuż za prenumeratę „Dziennika rolniczego“ po 3 złr.	„ 1710
	Razem złr. 9180

¹⁾ Prowizya ta wynosi: aż do 3 złr. 5 centów; do 4 złr. 6 c.; do 5 złr. 8 c.; do 6 złr. 9 c.; do 7 złr. 11 c.; do 8 złr. 12 c. i t. d. za każdy złr. o 1 centa więcej.

Rozchód:

Na najem lokalu, opał, światło, pensye i inne wydatki	złr. 3660
„ wydawnictwo „Dziennika rolniczego“	„ 3000
„ stypendya dla 4 uczniów w szkole Czernichowskiej	„ 420
„ inne wydatki	„ 400
„ zwrot do pożyczonych w r. 1864	„ 2000
	<u>Razem złr. 9480</u>

Brakuje zatem 300 złr.

Preliminarz nadzwyczajnego rozchodu na rok 1865, który pokryty być musi:

Niedobór funduszów wyżej wykazany	złr. 300
Ostatnia rata Bankowi za kupno realności w Czernichowie	„ 1700
Na potrzeby szkoły Czernichowskiej awansować wypadnie	„ 3000
	<u>Razem złr. 5000.</u>

Komitet ma nadzieję, że sejm krajowy, uwzględniając uodwodnioną niezbędną potrzebę, dotacją dla szkoły Czernichowskiej z 2100 złr. przynajmniej do 5000 złr. rocznie podniesie. Dopóki jednakże podwyższenie to nie nastąpi, równie jak na zapłacenie ostatniej raty Bankowi, jako jedyny możliwy fundusz pozostają towarzystwu należne od Członków zaległe składki.

Licząc więc choćby tylko zaległości za r. 1863 i 1864	złr. 6481
Zaległości dawniejsze od r. 1859 począwszy wynoszą prócz tego	złr. 1789
Z przyrzeczonych składek na szkołę Czernichowską zalega „	1532
	<u>razem złr. 3321</u>

Licząc że z tych wpłynię teraz choćby „ 1000
uczyniłoby złr. 7481.

Gdyby tedy ta nadzieja nie zawiodła, wydatki nadzwyczajne zostałyby pokryte.

Ponieważ wydatki wykazane muszą być niezbędnie zaspokojone, a funduszem na ich pokrycie są jedynie składki od Członków należne, opierając się przeto na postanowieniach Statutu towarzystwa, w imieniu i z upoważnienia Komitetu stawiam następujące wnioski:

1) Ogólne Zgromadzenie zechce upoważnić Komitet, aby składki tegoroczne wraz z należnością za prenumeratę „Dziennika rolniczego,“ jeżeliby pierwiej uiszczone nie zostały, ściągnął całkowicie w lipcu r. b. przez zaliczki pocztowe.

Przez ściągnięcie tych należności tylko wydatki bieżące towarzystwa pokryte zostaną. Aby zaś zabezpieczyć istnienie szkoły Czernichowskiej i umożliwić spłatę ostatniej raty bankowej,

2) Zgromadzenie Ogólne zechce upoważnić Komitet, aby

składki zaległe z r. 1863 i 1864, a o ile się da i dawniejsze, jeżeli pierwiej zapłacone nie będą, również przez zaliczki pocztowe do 1 grudnia 1865 r. ściągnięte zostały.

3) Ogólne Zgromadzenie zechce wybrać z grona swego komissyą, któraby najwłaściwszy obmyśliła środek do zrealizowania choć w części od lat wielu zalegających składek i zapisów na rzecz szkoły Czernichowskiej.“

Czł. *Baszczewicz*, uznając całą ważność regularnego wpływu funduszów, nie jest za proponowanym środkiem ściągania należności przez zaliczki pocztowe. Upatruje w tem pewien rodzaj przymusu, niejako pozwu doręczanego przez urząd pocztowy, który w razie ociągania się dłużnika z zapłatą, skarżyć go będzie do sądu; co stanie się powodem drażliwości i zniechęcenia: wnosi raczej aby polecić to ściąganie korespondentom powiatowym.

Czł. *Karol Kaczkowski* mniema, iż głównej przyczyny tak znacznych zaległości szukać należy nie tyle w niemożności, jak raczej w stosunkach dwóch lat ostatnich, które odwróciły ogólne zajęcie od towarzystwa rolniczego; chodziliby więc przedewszystkiem o obudzenie nanowo tego zajęcia, czego dokonać mogą jedynie korespondenci. Ściąganie należności przez zaliczkę pocztową uważa za praktyczne wtenczas tylko, kiedy się dłużnikowi jaką wartość przesyła, w wypadku zaś obecnym środek ten może być zupełnie bezskutecznym: dlatego popiera wniosek p. *Baszczewicza*, aby ściąganie należności przekazać korespondentom powiatowym.

Sekretarz odpowiadając poprzednim mowcom, wyjaśnia przedewszystkiem, iż o postępowaniu sądowem i egzekucyi urzędowej mowy nawet być nie może; gdyż jeżeli dłużnik w przeciągu 14 dni listu na poście nie wykupi, takowy napowrót na koszt towarzystwa zwrócony zostanie. Będzie to wprawdzie powodem kosztu i zwiększy jeszcze dług opieszalego Członka, środek ten jednak nie może być poczytany za żaden przymus, ale tylko za przypomnienie i ułatwienie. Jeżeli, jak słusznie nadmienił pan *Kaczkowski*, ściąganie przez zaliczkę pocztową jest praktycznem przy przesyłaniu jakiej wartości, to i w wypadku który nas zajmuje nie można twierdzić o zupełnym braku tego warunku, bo kwit kassy towarzystwa reprezentuje tu wartość summy assygnowanej. — Co się zaś tyczy ściągania należności przez korespondentów powiatowych, nietylko że Komitetowi wiadomo, iż obowiązek ten może być często przykrym, i za taki najczęściej bywa

uważanym, ale nadto doświadczenie przekonało, iż środek ten nie-raz już próbowany, okazał się mało skutecznym.

Prezes, popierając zdanie Sekretarza, robi uwagę, iż przy rzadszej dziś sposobności zetknięcia się z Członkami, mianowicie na prowincyi, trudniejby przyszło korespondentom uczynić zadość tego rodzaju obowiązkowi; że jednak Komitet w razie danym i tego środka nie zaniedba: mniema wszelako, iż proponowane ściąganie przez zaliczkę pocztową, choćby na próbę, wprowadzić w życie należy.

Ponieważ dwa pierwsze wnioski przez hr. Stadnickiego postawione, są tylko szczegółowem zastosowaniem ogólnego wniosku przedłożonego przez Sekretarza, przeto Prezes wniosek ten podaje pod głosowanie.

Zgromadzenie przez powstanie znaczną większością wniosek ten w uchwałę zamienia.

Trzeci wniosek hr. Stadnickiego, aby Zgromadzenie wybrało z swego grona Komisją, celem obmyślenia środków do zrealizowania dawnych zaległości, nie znajduje poparcia: ogólnem owszem jest życzeniem, aby Komitet sam zecheiał się zająć tą sprawą.

(c. d. n.).

W kwestyi parcelowania gruntów dworskich.

Pojawiły się w jednym z Dzienników krajowych korespondencye, które zgodziły się na to, że „przyczyną upadku gospodarstwa krajowego a bankructwa i nędzy posiadaczy większych majątków, są za wielkie obszary ziemi też majątki składające“— a jeden, jako zbawienie tak dla kraju jako i interesowanych, zaproponował jaknajprędsze rozparcelowanie gospodarstw 1000 lub kilkuset morgowych, na kilka lub kilkunasto morgowe kawałki, i tych wydzierżawienie albo sprzedaż miejscowym włościanom; drugi zaś żądał, aby cały kraj na stumorgowe posiadłości podzielić, i za pomocą dopiero nowych posiadaczy podnieść moralny i materyalny stan kraju ¹⁾.

Jak sumienny i kompetentny lekarz przystępując do pacyen-

¹⁾ Zob. koresp. z Tarnowa (M) 24 lutego w dodatku do Nru 47 Gazyety Narod. i koresp. (X) ze Lwowa d. 3 marca w Nrze 53. tejże Gazyety.

ta ciężką chorobą złożonego, najprzód symptomata choroby chce rozpoznać, gruntownie i ściśle bada przyczynę tejże choroby, aby mógł podaniem stosownych leczących środków i chorobę zwalczyć i nadwątłone zdrowie i siły utracone przywrócić, a nie powinien i nie może chwycić się pierwszego lepszego szarlatańskiego sposobu, lub obajętnego albo też nijakiego półśrodka, który chorego mógłby dobić, albo tylko chwilowo pozorną ulgę mu przynieść; tak też i ci, którzy się jako lekarze bardzo choremu gospodarstwu krajowemu i dotkliwie bolejącym właścicielom większych posiadłości nieproszeni narzucili, powinni byli sumiennie zbadać (jeżeli ich stać na to) główne przyczyny tej ciężkiej moralnej i materialnej niemocy, a byłiby pewnie (jeśli w dobrej wierze postępują) nie przyszli do tak nielocznego i niebezpiecznego projektu i orzeczenia. — Żeby zaś kto nie mógł nas posądzić o chęć nieuzasadnionej opozycyi i o to, że ogólnikami kwestyą dla kraju żywotną rozwiązywać usiłujemy, pozwalamy sobie przytoczyć rzeczywisty obraz jeden z tysięcy, a to następujący:

Majętność do 800 morgów obszaru dworskiego mająca, w średnio urodzajnej glebie położona, przy której 40 włościańskich osadników mieszka, przed 20 laty sposobem 3 połowym zagospodarowana, z 500 około morgów gruntu folwarcznego, zbożem obsiewanego, produkowała mniej więcej rocznie kóp 1200, które dawały od 1500 do 2000 korey zboża; to zaś, po odtrąceniu zasiewów, ordynaryi, domowej potrzeby i t. p. spieniężone, czyniło brutto wraz z niewiele czyniącym dochodem z nabiału, propinacyi, sadu i t. d. 24 do 32 tysięcy złp. czyli zlr. 6 do 8000.

Z tego odtrącić trzeba było:

1. Podatek ofiary, dymowe, szarwarkowe, dziesięciny zlr.	200
2. Koszta administr. gospod. i dozoru gotówki.	„ 125
3. Najem miejscowy do pańszczyzny najwyżej	„ 400
4. Zasługi służących gosp.	„ 100
5. Potrzeby gosp., żelazo, skóry itp., oraz narzędzia „	500
6. Reparacya budowli dworskich i włościańskich . . .	„ 750
7. Przykupno inwentarza	„ 250

Razem wydatki zlr. 2325

Co odliczone od przychodu, wykazuje czysty dochód od 4 do 6000 zlr. rocznie.

Obecnie ten majątek w tem samym ręku dotąd będący, na płodozmian urządzony, obsiewa zbożem tylko około 250 morgów—

z tego w roku 1864 zebrano kop 1700. Omlotu korey 3500 (rok nienajurodzajniejszy). Co po sprzedaży zbywającego od miejscowej potrzeby, uczyni najwyżej około.....	zlr. 9000
Nabiał i sprzedaż inwentarza.....	„ 4000
Propinacya, drobne dochody....	„ 1000
Razem przychodu brutto	zlr. 14000

tem samem i produkeya widocznie powiększona.

Z tego wszakże wydać trzeba:

1. Podatki, dodatki, splata dziesięcin, konkurencyje i w. i. około (stałej cyfry trudno oznaczyć)...	zlr. 1800
2. Administracya i dozór dziś gotówką.....	„ 500
3. Najem (najwięcej obcy, bo miejscowa robocizna już dziś nie wystarcza).....	„ 3500
4. Służących zasługi (bo ich dużo więcej, trzy razy drożej płatni a dwa razy mniej robią).....	„ 2500
5. Assekuracya (w ciągu 20 ostatnich lat 4 znaczniejsze szkody wyniosły przeszło 100000 zlr.).	„ 750
6. Utrzymanie maszyn, sprzętów gospodars. i t. d.	„ 1500
7. Kupno materyału budowlan. na reparacye (nie nowe), majstrów (wszystko niemal 4 razy droższe jak dawniej).....	„ 1500
Razem zwykłego rocznie wydatku	„ 12050

Powinno by zostać, jeżeli coś nadzwyczajnego nie wypadnie zlr. 1950

Zważywszy wszakże, że obecnie wszystkie potrzeby domowe dwa razy drożej się płacą, a pomimo tego wszelkie przedmioty do użytku codziennego służące dwakroć mniejszą mają trwałość, przychodzi się do jasnego rezultatu, że jakkolwiek gospodarstwo nie upadło, bo produkeya znakomicie się podniosła (nigdy wszak w tym stosunku co konieczne wydatki, potrzeby i ciężary gruntowe), wyjaśnia się przyczyna, dla czego przed 20 laty, przy gorszym sposobie gospodarowania, i potrzeby domowe opędzić, i wygodniejsze życie prowadzić można było, i jeszcze coś oszczędzić; a dziś przeciwnie, do pokrycia najkonieczniejszych, ad minimum zredukowanych potrzeb, braknąć musi, a zatem otwarta do bankructwa droga.

Jeżeli się zaś jeszcze weźmie na uwagę tę okoliczność, że nie wielu z nas ta zmiana stosunków gospodarskich zaskoczyła opatrzonych jakimkolwiek kapitałem; że, albo już sami na swoim gospodarstwie, albo przy swoich poprzednikach, przyzwyczailiśmy się i nauczyli wygodniejszego sposobu życia, niejednej nie-

potrzebnej wystawności i szkodliwego zbytku; że nie czując do tego koniecznej potrzeby, a czasem w rzeczywistym braku sił fizycznych i moralnych, nie możemy a raczej nie umiemy ograniczyć się w wydatkach a zająć się szczyrze i skutecznie gospodarstwem; tem prędzej i głębiej lecimy w przepaść, do której również niejednego, zkadinał bardzo pracowitego i skrętnego gospodarza, popełnęła nierozważna manija i moda ślepego a niedokładnego naśladowania zagranicznych gospodarstw, sprowadzania niepraktycznych machin, nie wypróbowanych narzędzi, nasion, nie stosownych do tutejszych warunków i zasobów koni, bydła, owiec, nadzwyczajny a niespodziewany upadek przemysłu gorzelnianego i wypasu bydła, który obok wyczerpania ostatnich źródeł, nietylko żadnego zysku, ale najogromniejsze straty przynosi, prawie nieustannie grasujące zarazy bydła, pożary i t. d., zupełne odcięcie kapitałów i kredytu od ziemi i gospodarstwa rolnego przez korzystniejsze, a pozornie pewniejsze, bo w własnej kieszeni ulokować się dające rozmaitego rodzaju i nazwy akcje, papiery kredytowe, przez co niesłychana lichwa musi dobijać w zupełności, przyczem sprawdza się niezaprzeczenie, że im kto jest na mniejszej przestrzeni ziemi posiadanej ograniczony, tem łatwiej go i prędzej każda klęska i niepowodzenie bezpowrotnie rujnuje i ratunku dla niego nie ma, choćby swoją posiadłość na pojedyncze skiby podzielił. Gdy zaś i na to jeszcze zwrócimy uwagę, że np. włościanie powyżej opisanej miejscowości, którzy w pierwszym okresie gospodarstwa daleko większą pracę około obszerniejszej dawniej uprawy sami wykonywali i swoje grunta staranniej obrabiali, bo ich dwór w własnym interesie do tego nakłaniać i znać musiał — a teraz ciż sami, przy pomnożeniu ludności i poczwórnej wysokości zapłaty, ciągłego całorocznego najmu, tylko w malej części, a to wtenczas tylko, kiedy ich potrzeba pieniędzy na podatek, wesele i t. p. gwałtownie przyciśnie, do wykonania robót się przyczyniają; w czem ich teraz obcy najem, liczniejsza liczba służących dworskich, a w części i maszyny zastępują; — że mimo korzystnej pod wielu względami pozycyi i wszelkich możebnych pomocy, dotąd do lepszego bytu i zamożności nie przyszli, ale tylko chęć do pracy i dbałość o własną nawet chudobę zmniejszyła się tak, że *czterej* w ciągu lat ostatnich całe gospodarstwo zniszczyli i posprzedawali nie włościanom, a *jeden* z nich 5 morgów doskonałej ziemi z zabudowaniami, za 55, mówię pięćdziesiąt pięć złotych reńskich zmarnował, co najmniej 10 razy większą rzeczywistą wartość miało; — że jeszcze inni od podobnego

postępku tylko wdaniem się miejscowego posiadacza folwarku wstrzymani zostali, co się wszakże i w bardzo wielu innych miejscowościach dość często przytrafia: to zaiste przypuszczać się godzi, że gdyby korespondenci (M i X) o takich i t. p. wielu rzeczach poprzednio dowodnie przekonać się chcieli (że wyjątki się trafiają, jednak nieliczne, przypuszczamy), byłiby niezawodnie poniżających, niezasłużonych zarzutów właścicielom większych obszarów oszczędzili, i nie puszczały się ślepo na śliską bardzo ścieżkę niebezpiecznych dla ogółu i pojedynczych indywiduów teoryj ¹⁾ i przypuszczeń, które co najmniej nieświadomość stosunków krajowych zdradzają. Przeciwnie zaś, z pewnością utrzymywać wolno, że gdyby im się rzeczywiście powiodło wynaleźć środki i sposoby skuteczne, do usunięcia przyczyn upadku gospodarstwa krajowego i większych właścicieli posłużyć mogące, na wdzięczność nieograniczoną i teraźniejszych mieszkańców i późniejszych pokoleń i całego kraju zasłużyłoby mogli.

Czy też pomyśleli także korespondenci coby się stać musiało z tysiącami osób i familij obecnie zarządem i dozorem większych posiadłości zatrudnionych i w tem jedyny sposób do życia mających? Co z fabrykami i przemysłowcami, których ludność włościańska (choćby nawet każdy po 100 morgów posiadał) ani by zatrudniła, ani wyżywiła i umieściła? — W końcu o kwestyą nieobrachowanych kosztów na konieczne wystawienie potrzebnych budowli, zwłaszcza w okolicach gdzie o materiał budowlany trudno, rzecz sama niezawodnie się rozбивa.

Zdaje nam się wreszcie, że już nad zamiar rozszerzyliśmy się z udowodnieniem mylności stanowiska korespondentów. Ich propozycye, projekta i plany innemi jeszcze odpierać dowodami zabrania nam obawa nadużycia cierpliwości czytelników i inne względy, których wymieniać nie widzimy potrzeby. Pewni jesteśmy, że cel nasz przekonania praktycznych, a objaśnienia mniej świadomych, najgruntowniej przez niezwalczoną niezem logikę faktów i cyfr osiągnięty i usprawiedliwionym być może, a o to nam tylko chodziło.

Kiedy zaś Bracia rolnicy! posiadacze większej rozległości! nie wolno nam się dziś spuszczać, na tym padole płaczu, na ulgę i ratunek od jakichś złudnych nadzwyczajnych pomysłów i nie-

¹⁾ Rozróżnić trzeba kwestyą zasadniczą możności czyli wolności parcelowania, za którą najmocniej obstajemy, od konieczności i że tak powiemy przymusu moralnego, co korespondenci jako warunek zbawienia zalecali.

dojrzałych utopij, starajmy się więc sami, niezmordowaną pracą, oszczędnością, odmawianiem sobie wielu urojonych potrzeb a wszystkich przyjemności, zażegnać burzę, która nam z tak bliska zniszczeniem zagraża, a przy pomocy Opatrzności i silnej daj Boże! woli, braterskiej jedności, sąsiedzkiej solidarności, unikniemy tej smutnej doli i wiszącej nad krajem, nad głowami naszymi i potomków naszych katastrofy, której przyczynę nam samym tylko, często najniesprawiedliwiej, niewiadomość lub zła wola przypisuje.

Pisałem w Karniowie dnia 9 marca 1865 r.

J. L.

O owadach szkodliwych zbożu.

Ze spostrzeżeń na Szląsku i w Morawie okazało się, iż owady zbożom szkodliwe najwięcej się na tych polach objawiały, na których zasiewy przegradzano koniczyną pastewną: żyto po jęczmieniu albo po życie, albo też po roślinach strączkowych daleko mniej pod tym względem uszkodzeniu uległo, albo weale nie. Uważano także, że ozime zasiewy na polach nawożonych popiołem najwięcej przez owad szkodliwy były napadane, na wapniowych zaś polach żadna się szkoda nie pokazała.

Pomiędzy szkodnikami z rodzaju much, wyszczególnione są: 1) *Chlorops Frit*, Lin. 2) *Chlorops lineata*, Fabr. 3) *Chlorops taeniopus*. Z rodzaju much komarowatych: 4) *Cecidomyia destructor*, Say. 5) *Cecidomyia tritici*, Kirby. 6) *Cecidomyia cerealis*, Kollar. Z rodzaju chrząszczyków: 7) *Anisoplia fruticola*, Fabr. 8) *Agriotes lineatus*, Lin.

Każdy z tych gatunków wymaga szczegółowego zbadania we wszystkich stanach przeobrażeń, oraz objaśnienia dokładnym rysunkiem. Do badań tych i opisów należy poznać owad w stanie doskonałym, czas jego zjawiania się, sposób życia, czas znikania; opisanie jajek, miejsce na roślinie gdzie te bywają składane; co do gąsieniczek — które rupiami w oddziale much lub komarów, a pędrakami w oddziale chrząszczyków zowiemy — należy prócz opisu ich wielkości, postaci, barwy i t. p. poznać czas w którym się z jaj wylęgają, w której części rośliny przebywają, w jaki sposób uszkadzają roślinę, i jaki jest objaw chorobliwego stanu rośliny w skutek uszkodzeń przez nie zrzędzonych, wreszcie

czas w którym się zasklepiają, czyli przeobrażają w poczwarki, do małych baryłek lub ziarenek podłużnych podobne; nakoniec poczwarki te należy pod względem kształtu, barwy, przejrzystości i t. p. opisać, i zbadać miejsce na roślinie, w którym te są ułożone.

Dziela owadnicze służyć mogą do poznania każdego z tych gatunków, lecz rzadko się zdarzy, aby w nich owad pod każdym z powyższych względów dokładnie był zbadany. Wypada więc na miejscach objawienia się w wielkiej liczbie tych szkodliwych stworzeń robić spostrzeżenia, aby wypełnić brakujące o nich wiadomości. Spostrzeżenia te winny być bez przerwy, aż do pierwszych jesiennych przymrozków zapisywane, gdyż owady zmieniać się zwykły, to jest po jednych gatunkach następują inne, czasem nawet pożyteczne, to jest do wyniszczenia szkodliwych przeznaczone, te więc również poznane być winny: różnią się od much ilością skrzydeł, których zwykle mają cztery, kiedy muchy i komary są tylko dwuskrzydłe. Owady te użyteczne, są najdzielniejszym środkiem do uratowania od szkody zasiewów; gdy się w wielkiej ilości wyroją, może gospodarz być spokojnym i zaniechać innych sztucznych sposobów zapobieżenia złemu.

Zbierane do rozpoznania owady szkodliwe dla przesyłki owadnikom, jeżeli te są w stanie doskonałym, to jest są już muchami lub chrząszczykami, należy umieszczać w wysuszonym słoiku szklanym, zawiązawszy otwór jego podziurawionym szpilką papierem; rupie lub pędraki umieszcza się w pudełku, wypełniwszy go rośliną na której żyły; jajka zaś i poczwarki również w pudełku, pierwsze z częściami rośliny do których były przyczepione, drugie przełożone bawełną lub mchem, aby się nie uszkodziły przez wstrząśnienie.

Nim środki stosowne do wyniszczenia złego, w szczególności dla każdego gatunku szkodników podanemi zostaną, wypada używać takich w ogólności, jakie dotąd są ogłoszone, mianowicie:

1) spóźniać się z zasiewem ozimin, jeżeli się roje muszek na polach pokazują, dopóki te nie znikną;

2) gdyby mimo to, okazały się w kielkujących zasiewach jajka owadów, należy młode wypustki spasać owcami.

3) Jeżeli muszki pokażą się wtedy, kiedy zasiewy już wyszły z ziemi, należy zakładać na brzegu zasianego pola naczyńka z siarką sproszkowaną, z przymieszaniem saletry dla lepszego palenia się siarki, i takowe pozapalać; dobrze jest, jeżeli się zdarzy dzień wilgotny, w takim dniu użyć tego środka, gdyż muszki wte-

dy nie latają, ale siedzą na roślinach, lub też w wieczornej chwili, kiedy również na nich spoczywają: zakładanie siarki winno się robić z takiej strony pola, aby pociąg powietrza prowadził dym na ratujące się pole.

4) Jeżeli w ścierniach zżętego zboża spostrzeże się poczwar-ki, należy pole zorać, ściernie starannie wygrabić i spalić, a popiół z nich rozrzucić i przyorać.

5) Jako środek zapobiegający zlemu, uznany został za dobry, aby ziarno do zasiewu moczyć w wapiennej wodzie, a prócz tego wysiewać go z przynieszanem sproszkowanym wapnem.

Z podanych tych środków najskuteczniejszymi okazały się 1szy, 4ty i 5ty.

T. Ż.

Słówko o ludowej oświacie.

Nikt nie zaprzeczy, że, gdy bez ludzi z rozbudzonym umysłem i łatwo pojmujących, przynajmniej bardzo nietatwo prowadzić wyrozumowane gospodarstwo: oświata ludowa w naturalnym i koniecznym zostaje związku z silniejszym rozwojem i pożądanym postępem rolnictwa, zaczem oświeconemu rolnikowi weale przystoi przemyśliwać nad ludową oświatą. Ależ jest jeszcze wyższy wzgląd, który o niej przemyśliwać każe, a to wzgląd na potrzebę chrześcijańskiej moralności, na której polega pomyślność mniejszych i większych społeczeństw, a której nie ma bez pewnego stopnia oświaty i nobyęzajenia.

Dzieje nas uczą, że chrześcijaństwo, że ogląda towarzyska w wyższych warstwach, krzewiły się szczególniej za wpływem plei pięknej.

Ta okoliczność zwróciła nie od dzisiaj moją, a zapewne i wielu innych uwagę na potrzebę oświaty i troskliwszego wychowania w ogólności tej plei u ludu.

Aby byli zaci ludzie, potrzeba zacych żon i zacych matek.

Aby był ład, skład, schludność i wygoda w domu, potrzeba myślących, cierpliwych i gospodarych kobiet.

Aby szkoła mogła mieć pojętnych uczniów, potrzeba, aby jej takich matki przysposobiły.

Aby gospodarz przekładał własny dom nad karczmę, potrze-

ba, aby mu go żona swoim postępowaniem w każdym względzie umilała.

Aby mąż sierał się usilnie o dostatki w domu, potrzeba, aby gospodyni umiała z nich czynić przyzwoity użytek.

Zdaje mi się, że dosyć natrąciłem, aby uznać potrzebę oświecania i w ogólności dbalszego wychowania pleci białej u ludu, a nawet aby uznać, że od oświaty białej czeladzi, ogólna oświata zaczynać się powinna.

W. B. P.

Wiadomości handlowe.

Targi angielskie okazywały silne usposobienie i wyższe ceny. We Francji także trwała niezmienna stałość, a dowozy słabe. Holandia donosi o więcej ożywionym handlu i lepsze notuje ceny. Nad Renem usposobienie było chwiejne, ale przeważnie silne. Południowe Niemcy otrzymały lepszą podniecię, mianowicie przez przyjaźniejsze usposobienie targów węgierskich i innych austriackich. W Saksonii równie jak w Berlinie więcej ożywienia. W Wrocławiu bieg interesów chwilowej tylko doznał podniety z powodu nieprzyjawnego stanu pogody, zresztą zaś zachował martwy charakter. *Pszenica* wyłącznie tylko w celnych gatunkach zwracała na siebie niejaką uwagę, kiedy inne gatunki zupełnie były zaniebane. *Żyto* cokolwiek się w tym tygodniu polepszyło. *Jęczmień* w ogólności mało poszukiwany. *Żądanie owsa* nie zwiększyło się. *Strączkowych* roślin brak w pięknym gatunku, a na podlejsze nie ma kupca. W *białej koniczynie* ograniczone obroty na potrzeby konsumeyi, po cenach niezmienionych (13, 15, 18, 20, 22 do 23 talar. centnar); *czerwonej* także, z powodu pogody, nie wiele sprzedano: właściciele jednakże bardzo szczupłych zapasów tego nasienia nader są silnie usposobieni, i spokojnie wyczekują przewidywanego poszukiwania i dalszej podwyżki cen za nadejściem ciepłej pory (znaczą: 16 1/4, 19, 20, 22, 24, 25, 27 i wyżej tal. za centnar).

DZIENNIK ROLNICZY wychodzi dwa razy na miesiąc po 1/2 arkusza. Cena przedpłaty dla czynnych Człon. Tow. roln. krak. 3 zł.; dla innych abonentów 5 złr. w. a. rocznie. Należytość przesyłaną być ma franco pocztą pod adresem: „Do Ekspedycji“ „DZIENNIKA ROLNICZEGO“ w biurze c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego przy Ul. Sławkowskiej, w domu Towarzystwa Naukowego w Krakowie, z wyrażeniem na kopercie: pieniądze prenumeracyjne.

M. Jawornicki Red. odpow. — Nakł. Red. — W dru. Czasu W. Kirchmayera